

# GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:

przed tekstem . . . . . 5 mk.  
za tekstem . . . . . 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 25 czerwca 1919 r.

Wiadomość, jakąśmy przed paru dniami podali o porozumieniu Litwy z Łotwą na gruncie wojskowym, dla wielu a wielu mogła być dziwną, budzącą może pewne wątpliwości. Wojsko obce wkrocza do cudzego kraju, uprzedzając rząd tego kraju, iż niema żadnych względem niego zamiarów zaborczych lub agresywnych, rząd zaś ten nie tylko nie podaje w wątpliwość zadeklarowanej szczerości twierdzeń wkraczającego wojska, lecz ówsem najprzyjaźniej je wita i zaprasza. Byliśmy bodaj przyzwyczajeni do czegoś innego, zwłaszcza po tylu doświadczeniach nieukończonych po dziś dzień wojny wszechświatowej. Przykład „wyzwoliciele” Niemców pruskich mógłby odstraszyć każde naiwne nawet społeczeństwo lub rząd.

Przypomnijmy zresztą wkroczenie wojsk polskich do Litwy. Czy nastąpiło to za zgodą rządu litewskiego? Bynajmniej, a ile to wywołało zamieszania, nieufności i rozgoryczenia wśród litwinów i innych narodowości, zamieszkujących Litwę. Zajęcie raptowne — bez zgody rządu lub społeczeństwa Litwy, bez porozumienia uprzedniego między rządami obu krajów — stolicy kraju naszego nie mogło wpłynąć kojąco na stosunki naprężone i zaostrene między nimi. Żadne zapewnienia ustne lub na piśmie, żadne deklaracje nie pomogą wobec „faktu dokonanego” w ten dziwny conajmniej sposób, tembardziej, że postawa społeczeństwa polskiego w Litwie po zajęciu jej przez wojska polskie oraz ustępliwość władz polskich „na ziemiach wschodnich” wobec zaborczych instynktów i zakusów grup endeckoklerykalnych, nie ukrywających prawie swej „ludkożerczości” i „ziemiożerczości” (oczywiście kosztem tubylczej ludności litewskiej i białoruskiej i jej ziemi nadającej się pod kolonizację mazurską), nie dają żadnej podstawy ani materiału rzeczowego ku rozproszeniu obaw litewskich, jakie musiały powstać. Rozumieją to litwini, rozumieją polacy, oprócz może paru nieuleczalnych naiwników. Gra tu — w fakta dokonane wobec widzów oraz sędziów paryskich.

Wracamy do stosunków litewsko-łotewskich. Dlaczego stosunki te stanęły odrazu na drodze wyraźnej a szczerzej, odmiennej niż stosunki polsko-litewskie? Nie sądzimy, by odegrała tu poważną

rolę pobratymczość pierwiastku etnicznego litewsko-łotewskiego wobec obcości i wzajemnej wykluczalności pierwiastków aistowskiego (pralitewskiego) i słowiańskiego w stosunkach polsko-litewskich. Wszak mimo wspólne pochodzenie etniczne doskonale się biją między sobą polacy a ukraińcy, ukraińcy a wielkorosjanie!

Nie możemy też złożyć tego na karb tradycji wiekowej, historycznej. Tradycjom unji horodelskiej i lubelskiej poświęca się tyle czasu i papieru, tyle artykułów, prac historycznych i literackich, że gdyby pracę tę i energję w tym kierunku wyteżoną skierowano naprz. na szczerą rzetelną pracę oświatową wśród ludu, mielibyśmy może dziś w ziemi wileńskiej mniej „polaków”, co to pono do „Polszczy” pragną być przyłączeni, lecz zato nie mielibyśmy wcale analfabetyzmu oraz echt-wileńskiego obskurantyzmu; jak w tej piosence, co to polacy, którzy ginęli na obczyźnie za ojczyznę, gdyby „po garstce ziemi z ojczyzny zabrali, jużby dłońmi swemi Polskę usypali”. Mimo tradycję tę tyle opiewaną a reklamowaną przez polaków po świecie całym strona litewska nie chce ani słuchać o „braterskim uścisku”.

Z drugiej strony nie należy sądzić, by stosunki litwinów z łotyszami odznaczały się zawsze serdecznością. Nie poruszając zamierzchłej przeszłości, zaznaczmy wszakże, że w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu w stosunkach litewsko-łotewskich w Libawie lub Rydze i na podotwiiu litewskim (pogranicze północne gub. Kowieńskiej) zdarzały się niekiedy nieporozumienia lub zatargi.

Więc skądby nagle ta dziwna zgoda i ustępliwość? Odpowiedź na to może być jedna: interes zobopólny oraz brak wszelkich podstaw społecznych lub politycznych do zaborczości, a więc i instynktów jednej lub drugiej strony. Niebezpieczeństwo rosyjsko-niemieckie, jakie z dwu stron grozi Litwie i Łotwie, zmusza je do oparcia się o siebie i nawiązania bliskich stosunków. Zaś wyraźne „parcie ku morzu” powstającej Polski, stawiając te kraje wobec konieczności ustalenia tego lub innego stosunku względem niej, skłania je ku szybszemu zespoleniu swych wysiłków ku budowaniu państw własnych i przeciwstawieniu (nie mówimy — oremnemu, lecz politycznemu) za-

borczości jej wpływowych grup społecznych zwartej demokracji ludowej Litwy i Łotwy. Sądzimy, że zespolenie twórczych wysiłków państwowych i blizki sojusz tych dwu krajów (Litwy i Łotwy) przyczyni się wielce ku doprowadzeniu do równowagi politycznej stosunków Litwy z Polską. Wąt-

pimy, by wówczas mogłaby być mowa, jak to się mimo deklamacje unjonistyczne nieraz zdarza dzisiaj o tem, że stosunki te ustali żołnierz polski, gdy stanie pod Krozami lub Połogą, lub „fakt dokonany” — zajęcie Wilna.

M. B-ka.

## KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

WARSZAWA, 21. 6. (PAT). Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich

Z dnia 20 czerwca.

### Front galicyjsko-wołyński.

Dowódca armji ukraińskiej galicyjskiej zawiadomił dow. frontu galicyjskiego, że umowa o zawieszeniu broni, która zawarta została między wojskową delegacją atamana Petlury, a wojskową delegacją Nacz. Dow. Wojsk Polskich, nie uważa dla siebie za obowiązującą, wobec czego zawieszenie broni zostało znowu zerwane ze strony ukraińskiej.

Akcja bojowa na całym froncie trwa dalej: oddziały ukraińskie w Galicji potajemnie zasilane i wzmacniane przez Petlurę atakują w dalszym ciągu prze-ważającymi siłami nasze wojska.

Pod naporem ukraińców, po ciężkich kilkudniowych walkach zostały opuszczone Brzeżany, dalej na północny wschód aż po Radziwiłłów wojska nasze odpierają w dalszym ciągu uporczywe ataki nieprzyjaciela.

Na południowy zachód od Brzeżan 14 p. p. brawurowym atakiem zdobyły wzgórze Popielicha biorąc jeńców i zdobywając 3 karabiny maszynowe — kontratak nieprzyjacielski w celu odzyskania tej pozycji z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela został odparty.

Wzdłuż Narajówki aż do Dniestru — utarczki patroli.

W rajonie na południe od Radziwiłłowa stwierdzono współdziałanie ukraińców i bolszewików w akcji przeciwko nam.

Na Wołyniu pod Swiszczowem, Chotubami i Pianem — utarczki patroli.

### Front Poleski.

Silny atak bolszewicki na Łogieszyn został z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela odparty.

Nad Jasiółdą silna działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

### Front litewsko-białoruski.

Silny oddział bolszewicki z artylerją po kilkakrotnych atakach zajął chwilowo Postawy, skąd jednakże naszym kontratakiem został wyrzucony.

Na reszcie frontu spokój.

W. z Szefa Sztabu Generalnego s  
Haller, pułkownik.

## WALKI W POZNAŃSKIM.

### Front północny.

Na odcinku kujawskim w nocy ożywiony ogień artylerji niemieckiej. Na innych odcinkach prócz drobnych utarczek — spokój.

### Front zachodni.

Na całym froncie słaba działalność bojowa. Pod Krzyszkówkiem ogień miotaczy min na nasze pozycje.

### Front południowy.

Pod Ostojami i Dąbrową odpędzono patrole niemieckie. Pod Swibą podczas utarczek patroli, zdobyto jeden kulomiot.

Szef sztabu

Wroczyński, gen. podporucznik.

## Z za kulis bolszewizmu.

(Dokończenie).

16-go stycznia — mówi dalej dokument № 40 w kwaterze głównej odbyła się narada z udziałem majora v. Bohelke z petersburskiego biura niemieckiego oddziału wywiadowczego. Na radzie tej powzięto szereg uchwał przeciwko wojskom polskim, „idących aż do masowego rozstrzelania”, jak mówi komunikat. Między innymi polecono aresztować Dowbora-Muśnickiego i polskich oficerów kontrrewolucyjnych, śledzić — w porozumieniu z niemieckim biurem wywiadowczym instytucje polskie, oraz poszczególne osobistości, jak Lednickiego i członków b. Komisji likwidacyjnej Władysława Grabskiego, Bolesława Jąłowickiego i in.

Sprawie tej poświęcone są również dwa następnie dokumenty z 28-go stycznia, w których mowa jest o agitacji wewnątrz tych wojsk przeciwko dowództwu. Ciekawy jest następujący ustęp: „22-go stycznia odbyła się konferencja w komisariacie spraw wojskowych, w

której brali udział tow. tow. Podwojski, Kiedrow, Boreckow, Dybenko i Kowalski. Komisarz do spraw marynarki zawiadomił, że marynarze Truszyn (w dok. № 49 wymieniony jako agent niemiecki), Markin, Penkaitis i Schultz żądają rozpuszczenia polskich wojsk, w przeciwnym razie grożą napadem na polskich legionistów w Petersburgu. Głównodowodzący zwrócił uwagę, że dobrzeby było skierować zacieklność marynarzy przeciwko polskim oddziałom kontrrewolucyjnym na froncie”.

Współdziałanie to z Niemcami skierowane było ściśle przeciwko koalicji i kontrrewolucjonistom, ale nawet przeciwko pewnym osobistościom, które stanęły po stronie bolszewików, o ile były podejrzane w oczach Niemców. Tworzyła się w ten sposób konspiracja w konspiracji. Oto co mówi dokument № 12 — list niemieckiego biura wywiadowczego do przewodniczącego Rady komisarzy ludowych (z 25-go lutego



1918 r.): „Po naradzie z komisarzem ludowym p. Trockim, mam zaszczyt prosić o terminowe zawiadomienie kierowników „kontrazwiadki“ przy głównej kwaterze, komisarzy Fejerabenda i Kalmannowicza, aby pracowali jak dawniej całkowicie niezależnie i w tajemnicy przed oficjalnym sztabem głównej kwatery i generalnym sztabem w Petersburgu, w szczególności zaś przed gen. Boncz-Brujewiczem i „kontrazwiadką“ północnego frontu, znosząc się jedynie z komisarzem ludowym chorążym Krylenką“.

Gen. Boncz Brujewicz wogóle był podejrzany w oczach Niemców. Świadczy o tym zdumiewający dokument № 32, list z 6-go lutego 1918 r. niemieckiego biura wywiadowczego do komisarza spraw zagranicznych — w którym to liście żąda się wydania paszportu rosyjskiego dla poddanego tureckiego Missirowa, celem śledzenia działalności generała Boncz-Brujewicza. Przyczem list powołuje się na rozmowę w tej sprawie między gen. Hoffmanem a Trockim i Joffem.

Ale jeszcze bardziej zdumiewające są dokumenty, w których niemiecki sztab generalny narzuca rządowi bolszewickiemu swą wolę i to w nader oryginalny sposób. Tak np. w dokumencie № 30 szef oddziału rosyjskiego przy niemieckim sztabie generalnym (26. lutego 1918 roku) żąda od Lenina wiadomości, o oddziałach, wysłanych do Pskowa (celem obrony przed Niemcami!) i domaga się zarządzeń „wobec zgubnych następstw, które są możliwe, jeżeli niektóre z tych oddziałów będą dalej prowadziły patriotyczną propagandę i agitację przeciwko niemieckiej armii“. W dok. № 31 z 27 lutego szef niemieckiego biura wywiadowczego sucho oświadcza, że z daniem jest niemieckiego sztabu generalnego, aby zamiast gen. Boncz-Brujewicza głównodowodzącym mianowano gen. Parskiego. „Działalność jego (B.-B.) nie cieszy się sympatią niemieckiego naczelnego do-

wództwa. Teraz zaś, po zamachach na życie i mienia niem. właścicieli ziemskich w Estonii i Liwonii, co, według naszych wiadomości, stało się z wiedzą gen. Boncz-Brujewicza i nacjonalistycznej jego działalności w Orle, pozostawanie gen. na jego stanowisku jest nieporządane“.

Tak samo charakterystyczne są rozkazy, przesyłane z niemieckiego sztabu generalnego, aby rząd bolszewicki zaniechał wszelkiej swojej agitacji na Ukrainie, w Estonii i Liwonii, oraz w Finlandii. Tak np. 26 lutego niemiecki sztab generalny przypomina Radzie komisarzy ludowych, że „wycotanie i rozbrojenie rosyjskich czerwono-gwardystów z Finlandii ma rozpocząć się na tychmiast. Niemcy żądają wystawienia rosyjskiego paszportu swemu agentowi Walterowi Nevalainen i wysłania go do Finlandii, aby tam przeciwdziałał naczelnikowi fińskiej czerwonej gwardii Yarro Haapalainen, który ma wielki wpływ na towarzyszy rosyjskich (dok. № 43)... Dopisek na dokumencie świadczy, że rząd bolszewicki rozkaz wykonał. Zdrada rewolucji socjalistycznej w Finlandii, która wybuchła pod wpływem i przy współdziałaniu bolszewików, jest jedną z najhaniebniejszych kart w dziejach bolszewików rosyjskich.

Przytaczamy jeszcze następujący paradoksalny dokument (№ 13 z 25 lutego 1918 r.): „Według doniesień naszych tajnych agentów, w oddziałach, działających przeciwko wojskom niemieckim i przeciwko korpusowi austro-ukraińskiemu, zauważa się propaganda powstania narodowego i walki z Niemcami oraz ich sojusznikami — Ukraińcami. Proszę zawiadomić, co rząd przedsięwziął dla stłumienia tej szkodliwej agitacji“. A więc w oddziałach rosyjskich, działających przeciwko Niemcom i Austriakom na froncie ukraińskim, rząd rosyjski ma stłumić agitację przeciwko Niemcom, Austriakom i Ukraińcom!!

„Robotnik“ № 205.

traktatu nie podpiszą, jest już ukończony.

Sprzymierzona armia okupacyjna obejmuje 47 dywizji francuskich, 10 angielskich, 6 amerykańskich i 6 belgijskich, które liczą razem przeszło pół miliona ludzi. Wielkie aeroplany angielskie R. 33 i R. 34, kompletnie wyposażone, z bombami i karabinami maszynowymi krążą nad Bałtykiem, Helgolądem i Kilonją, prawdopodobnie jako ostrzeżenie dla Niemców.

Według doniesień, wielkie siły marynarki angielskiej wypłynęły na Bałtyk i stanowią poważną groźbę dla Niemców, o ileby rozpoczęli ofensywę przeciw Polsce lub Estonii. Sprawę tę mają sprzymierzeni ciągle na uwadze.

Gdyby Niemcy postanowili traktatu nie podpisać, wojska sprzymierzone zajmą Berlin prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

„Rząd i Wojsko“ podaje ciekawy dokument pruski.

BERLIN, 20. IV. 1919. Pruskie Ministerstwo Wojny. J. Nr. 1972 Tajne!

W porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych wzywa ministerstwo wojny o wyszukanie ludzi w oddziałach wojsk podległych generalnej komendzie, którzy znają doskonale język francuski i angielski i są absolutnie godni zaufania. Można by wziąć pod uwagę Niemców zagranicznych, którzy do wybuchu wojny żyli za granicą. Tych ludzi odkomenderuje się na kurs, względnie objaśnienia co do bolszewickich celów i zamiarów, przy ministerstwie wojny; przeznaczeni są ci ludzie do propagandy we Francji i Anglii. Poza wysokim wynagrodzeniem zabezpieczy się tych ludzi odpowiednio od jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku.

I. V. Reusche, kapitan, zastępca kierownika oddziału.

Wojska idą na Moguncję.

LYON, (PAT) (Radjotel. st. warsz.) Korespondent dziennika „Matin“ w Moguncji telefonuje swemu piśmie:

Od trzech dni i trzech nocy mamy tu wielki zgiełk: przygotowania do pochodu, nieprzerwany hałas przy wymarszu wojsk wszelkiej broni i baterii. W myśl rozkazu koncentracji wojsk działa samochodowe i mitraljezy posuwają się na czele armii, za nimi kawalerja, oraz lekka artylerja; ciężka zaś już oddawna jest na miejscu. Ciekawem jest zachowanie się Niemców. Obawa łączy się z poszanowaniem. Wiedzą oni lepiej niż ktokolwiek, co to znaczy siła. Widzieli

na początku wojny wymarsz własnych żołnierzy. Widzieli ich falę powrotną i drogą porównania mogą osądzić wartość naszych wojsk i naszych taborów.

Dziś rano zwiędziliśmy odcinek granicy pod Langen-Schwalbach. Artylerja ciężka jest na stanowisku, kawalerja właśnie się szykuje. Uwijają się zuwaweni senegalscy i tyraljerzy algierscy. Jeżeli pochód naprzód w samej rzeczy się odbędzie, to nigdzie nasi żołnierze nie pójdą na oslep, niema ani jęnego, który regoby nie uświadomiono, o dyspozycjach wymarszu 60 klm. w dużych samochodach przewozowych. Będzie to pierwszy skok naprzód, obejmujący 2 etapy 30 klm. 30 mil za jednym zamachem.

Niemcy dotąd ubzdurali sobie, że rozejm jest absolutnym zakończeniem wojny. Od nich samych zawisło, aby w przyszłym tygodniu nie pożałowali gorzko tej omyłki.

Dymisja gabinetu.

WIEDEŃ, (PAT) B. Kor. donosi z Rzymu. Na posiedzeniu parlamentu włoskiego w dniu 19 b. m. prezydent ministrów Orlando zażądał odbycia tajnego posiedzenia i postawił kwestję zaufania. Ponieważ znalazł się w mniejszości, gdyż przeciw jego wnioskowi oświadczyło się 259 posłów, a za tylko 78, cały gabinet podał się do dymisji.

B. Kor. donosi dalej w tej sprawie: Dzienniki francuskie wymieniają jako następcę Orlanda p. Nitti.

Komunikat rządu sowieckiego.

MOSKWA, 18.6 — (Radjotel. st. warsz.). — Z wykrytych przez nas dokumentów wynika, że ententa i kontrrewolucjoniści powzięli plan zaatakowania Petersburga od strony Finlandii przez wojska fińskie, angielskie i estońskie, które miały podejść do miasta, idąc wzdłuż południowego wybrzeża zatoki Fińskiej, jednocześnie z ofensywą Kołczaka na wschodzie i ofensywą polską na zachodzie. Miał być wywołany w tym samym momencie bunt wśród czerwonej gwardii oraz powstanie zbrojne kontrrewolucjonistów w Petersburgu. Plany te zawiodły, spiszek został wykryty. W fortecy Krasnaja Gorka zdradcy zagarnęli władzę i przywołali na pomoc oddziały białej gwardii lecz oddział komunistów, świeżo przybyły z Moskwy zaatakował fortecę i zajął ją w nocy 15 czerwca; załoga uznała natychmiast rząd sowiecki. Wpadliśmy na trop przygotowywanej kontrrewolucji. Materiały wybuchowe przeniesione były z piwnic, gdzie zostały ukryte po-

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Traktat pokojowy podpisany.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że traktat pokojowy został przez Niemców podpisany.

Zajęcie Berlina w przyszłym tygodniu.

LONDYN. Reuter donosi: Należy przypuszczać, że Niemcy podpiszą traktat. Ostateczny termin upływa w poniedziałek o godz. 7-ej po poł. Podpi-

sanie traktatu odsunięte zostanie prawdopodobnie do ostatniej chwili.

Przygotowania sprzymierzonych na lądzie i morzu są zupełnie ukończone. Urlopy w marynarce angielskiej zostały wstrzymane. Wzmocnione oddziały marynarki angielskiej zostały już odpowiednio rozlokowane w celu zabezpieczenia ścisłej blokady, zaś plan marszu na Berlin, który rozpocznie się ewentualnie we wtorek rano, o ile Niemcy

## W świetle faktów, nie marzeń.

(D. c.)

„Dziennik Powszechny“, organ niezawisły (od kogo? — Od Niemiec, Entente'y czy zdrowego rozsądku?) w numerze z d. 13 b. m. straszy 40 tysiącami Niemców, podążających z bolszewikami i regierskimi po przez Czechy i Śląsk do Niemiec. Wiedzie je „sam“ Mackensen. — Ratujcie się, kto może! Bodaj groźniejszy wróg czyha wewnątrz kraju. Wrogiem tym, — któżby się mógł domyślić? — robotnik polski. Zjazd związku robotników rolnych reprezentujący 103 tysiące członków i 53 powiaty wypowiedział się 47 głosami przeciwko 42 za uspołecznieniem gruntów, jako jedynym rozwiązaniem sprawy rolnej, która będzie rozstrzygnięta przez rząd robotniczy w myśl interesów całego proletariatu.

Majątki rządowe i nieobsiane prywatne mają być wydzierżawione kooperatywom rolnym i w żadnym razie nie mogą podlegać parcelacji, gdyż ziemia trafiłaby w ręce chłopów bogatych z krzywdą służby dworskiej.

Obecny Seim jest niepotrzebny, posłowie socjaliści muszą zeń wystąpić. Poczynania posłów włościańskich zjazd nie obchodzi. Organizuje się wspólny z robotnikami miejskimi strejk za zniesieniem stanu wyjątkowego i uwolnieniem więźniów.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem czerwonego sztandaru i Międzynarodówki. — Nienaspiewały się jeszcze dzieci. Spiewajcie, spiewajcie. Sobie — na uciechę, dziennikom warszawskim — na postrach, bolszewikom — na pożytek.

Ilustrację powyższych uchwał znajdziemy na ostatniej stronie.

„W majątkach ziemskich powiatu błoniskiego przygotowana do sadzenia kartofli rola leży nietknięta. Kartofle do sadzenia wskutek gnicia spasiono byłem i trzodą chlewną. Właściciele majątków nie mogą dojść do porozumienia ze strajkującą służbą, gdyż według żądań pracowników rolnych, utrzymanie fornaia kosztowałoby rocznie 10,000 marek. Właściciele tych majątków sprowadzili najemników z innych okolic, co widząc strajkujący, uzbrojeni w drągi i palki, rozpedzili robotników. W czterdziestu z górą majątkach strajk trwa do dziś.“

W kronice politycznej znajdujemy drobniutkim drukiem:

„Osoby przybyłe do Krakowa ze Słowaczyny donoszą, że ludność słowacka tylko z rozpaczą oświadcza się po stronie rządu madziarskiego w tem przekonaniu, że w najgorszym razie konferencja pokojowa przyzna słowakom autonomję państwową w związku z Rplią budapeszteńską. Ludność słowacka pragnie natomiast przyłączenia do Polski i nieco dalej głośną, na Europę obliczoną, depeszę z Wiednia—echo poprzedniej informacji.

Prasa czeska Pragi z oburzeniem rozpisyje się o rzekomych przygotowaniach Polaków w sprawie Słowaczyny. „Narodni Listy“ piszą, że Polacy gotują się do obsadzenia dwóch północnych komitetów na Słowaczynie, twierdząc, że Polakom idzie jedynie o obronę tych komitetów przed Madziarami. Tymczasem w rzeczywistości — piszą „Narodni Listy“ — Polacy wzywają tylko ciężkie położenie Czechów i komitaty te chcą zagarnąć dla siebie i, jako grzmot przeciągły, artykuł, będący rzekomo wyrazem opinii publicznej Galicji, wzywającej rząd i dowództwo wojskowe do czynnej obrony zakwestjonowanych „ko-

mitatów“ przed klęską okupacji bolszewicko-węgierskiej.

O zabezpieczenie Spiszu i Orawy.

Posuwająca się naprzód armja węgierska zajęła już Preszów — a zatem przeszedłszy dwie trzecie Słowaczyny stanęła u wrót Spiszu i Orawy. Wojska czeskie, cofające się pod zwycięskim naporem Węgrów, wkrótce zmuszone będą do opuszczenia bezprawnie zagarniętej polakom podkarpackiej dzielnicy.

Za wojskami czeskiemi postępują jednak krok w krok Węgrzy. Gdybyśmy zatem obojętnie mieli przypatrywać się wypadkom podkarpackim, to musielibyśmy być niemyim świadkiem tego, jak ziemia polska wbrew najsłodszej woli swych mieszkańców przechodzi, jak towar, z rąk jednego najeźdźcy do rąk innego — mocniejszego. Przytem nowy najeźdźca to bolszewik — który grozi Polsce zaszczepieniem swej zarazy. To też 150,000 polaków ze Spisza i Orawy powinno w państwie polskim znaleźć ochronę przeciwko niebezpieczeństwu, jakie przedstawia dla nich przeniesienie węgiersko-czeskich walk na teren ich



przednio, do mieszkań kontrrewolucjonistów.

**Foch czyni ostateczne przygotowania.**

PARYŻ (PAT.). (Radjotel. st. poz.). Zaczęto wprowadzać w życie zarządzenia wojskowe, przewidywane w wypadku niepodpisania przez Niemców warunków pokojowych. Na rozkaz Focha rozpoczęto we wtorek przesuwanie i gromadzenie wojsk w wyznaczonych kierunkach. Wojska te z chwilą upłynięcia terminu dokładnie co do minuty przeprawią się za Ren i rozpoczną pochód w głąb kraju. Długie szeregi samochodów przewozowych, wiozących wojsko, uwijają się po wszystkich drogach, jak za czasów jaknajcięższych zmagania się lub w przededniu wielkiej bitwy. Ententa postanowiła w razie potrzeby pójść aż do Berlina i Wejmaru i tam podyktować swoje warunki.

**Przeciwko Wilhelmowi II.**

PARYŻ. 20.6 (PAT.). (Radio st. pozn.). Postępowanie przeciw Wilhelmowi II, żądane w artykule 227 traktatu pokojowego z 7 maja jest w całej pełni przez ententę w ostatniej odpowiedzialności. Jest to utrzymane minimum żądań co do pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców zbrodni przeciw moralności międzynarodowej. Mocarstwa ententy są gotowe w najbliższym miesiącu przedłożyć listę osób, które mają być wydane celem postawienia ich przed sądem.

**Włochy niezadowolone z koalicji.**

WIEN. „Der Tag“ donosi z Wersalu: Prasa francuska omawia obszernie ustąpienie Orlanda i wywodzi, że fakt ten może spowodować bardzo doniosłe następstwa i skutki dla całej ententy. Nie ulega wątpliwości że Nitti w razie objęcia rządów oświadczy się za przymierzem z Niemcami. Większość parlamentu włoskiego jest niezadowolona z polityki ententy w kwestji austriackiej a ludność włoska jest rozgorączkana z powodu oplakanych stosunków gospodarczych, panujących we Włoszech.

Prasa paryska wyraża obawę, że upadek Orlanda może wywołać zupełną zmianę w układzie stosunków politycznych w Europie. Liczyć się należy z tem tembardziej, że przeprowadzenie traktatu pokojowego po jego podpisaniu trwać będzie bardzo długo, a przez ten czas mogą się zmienić stosunki polityczne także w poszczególnych państwach ententy.

provincji. Polacy, górale podkarpaccy nie mogą mieniem swem, które podczas walk na Spiszu i Orawie niechybnie.

Albo ukryte w nagłówku zdumienie, że są ludzie z Polski niezadowoleni: „Żydzi angielscy protestują. Na zebraniu komitetu deputowanych żydów angielskich i stowarzyszenia anglo-żydowskiego, uchwalono protest przeciwko pogromom w Polsce, poczem wysłano do Wilsona, Lloyd George'a, Clemenceau i Orlando depeszę wyrażającą ze strony „żydów w imperjum brytyjskiem“ oburzenie na „powtarzające się pogromy“ w Polsce i żądającą, aby koalicja temu zapobiegła i ukarała winowajców(!), (wykrzykuje Redakcja „Dz. Powsz.“).

W tym samym numerze są i takie kwiatki, jak z Grodna: Komisarz generalny Litwy Osmałowski, wydał polecenie rozwiązania dotychczasowych sądów w Grodnie, w których wielu sędziów było żydami, i polecił zorganizować sądy na wzór Polski. Jak dalece Grodno było „żargonizowane“ dowodzi fakt, że w magistracie rachunkowość była prowadzona w żargonie, a na rogach ulic były nazwy także w żargonie.

Jest tam dalej opis krwawych nie-

**Większość niemiecka za pokojem.**

WIEN. (KP) „N. W. Tagblatt“ donosi z Wejmaru pod datą 20 b. m. Późnym wieczorem wyjaśniła się sytuacja w niemieckim Zgromadzeniu narodowym. Żądanie demokratów, aby wysłać do koalicji nową notę odrzucono głosami socjalistów większości i znacznej części centrowców. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że znaczna większość Zgromadzenia narodowego uchwali podpisać traktat bez wszelkich zastrzeżeń. Socjaliści bowiem i centrowcy stanowią znaczną większość Zgromadzenia narodowego.

**Wydalenie komunistów z Szwajcarii.**

GENEWA. (KP). Na zarządzenie szwajcarskiej Rady Związkowej otrzymali przebywający w Genewie anarchiści zawiadomienie, że mają w najkrótszym czasie opuścić ziemię szwajcarską. Z wyjątkiem jednego Włocha, który wyjechał, zostali wszyscy anarchiści aresztowani i osadzeni w zakładzie karnym Orbli.

**Nowy prezes ministrów.**

WIEN. (PAT). Jako następcę Orlanda wymieniają Nittiego, męża zaufania Giolittiego. Jest on reprezentantem kierunku germanofilskiego. Był i jest on przyjacielem Niemiec i zwolennikiem przymierza niemiecko-włoskiego. Upadek Orlanda w chwili obecnej może mieć niebezpieczne następstwa nie tylko dla ententy, ale i dla pokoju całej Europy. Skutki upadku Orlanda okazać się mogą bardzo poważne, jeżeli nowy rząd włoski oświadczy się natychmiast przeciw entencie, a za przymierzem z Niemcami. Największe niebezpieczeństwo groziłoby Francji, która straciłaby wskutek tego wszystkie korzyści ze zwycięstwa, odniesionego nad Niemcami.

**Niemieckie plany wojenne.**

Do gaz. „Swob. Słowo“ donoszą z Berlina że obecny rząd niemiecki ostatecznie postanowił umowy o pokoju nie podpisać. Gdy jednak walka z Ententą jest dla Niemiec niemożliwa, to zorganizowanego oporu niemiecy stawiać nie będą. Wojska Ententy wkroczą w głąb kraju, gdzie niezwłocznie rozpocznie spotęgowany ruch komunistyczny. Agenci niemieccy, wydelegowani i pracujący już oddawna, wywołają rewolucję komunistyczną w Austrii i Czechach. Wreszcie niemiecy wpuszczą do swego

porozumień w Kołomyi galicyjskiej z powodu przykryj tamecznym polakom Rumuńskiej okupacji, która niestety nie pouczy polaków, jak niemila jest obca przemoc.

Jest sprawozdanie z wiecu 2000 dorozkarzy warszawskich, którzy żądali 1) zniesienia taksy, 2) aby policja obchodziła się z dorozkarcami w sposób kulturalny bez bicia i nie „na ty“, 4) usunięcia numerów z pleców, 5) taniej sprzedaży paszy. Żądanie poparto strejkami i po namyśle, strejk uchwalono.

I na samym początku pelen przesydy list z Wilna specjalnego korespondenta o tem, jak z fajką w ręku zdobywa się karabiny maszynowe w otwartym polu.

Poprzestają na tem: są to przykłady nietolerancji, zachłanności i zafocowania. Są w gazecie oczywiście wręcz przeciwnie świadectwa. Nie myślę by najmniej im zaprzeczać, cieszę się, że są i one, lecz określają bynajmniej wyżej przytoczony strony życia.

państwa przez front nadbaltycki falę bolszewików. Politycy niemieccy nie wątpią, że przy takich warunkach zarazki bolszewizmu bardzo szybko opanują całą armię koalicyjną i przerzucą się do Francji, w rezultacie czego układy o pokoju można będzie rozpocząć na nowo.

**Anglii po stronie Niemców.**

Nastroj wśród sfer przemysłowo-kapitalistycznych oraz w ogóle klas inteligentnych z pośród ludności Anglii ulega szybkiej odmianie na rzecz Niemców. Metamorfozę tę możnaby objaśnić w sposób następujący. Kapitalisci-angielscy a częściowo i przemysłowcy z dawien dawna są ściśle związani z niemieckimi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Akcje takich przedsiębiorstw są w rękach przedstawicieli obu krajów. Stery angielskie skutkiem tego, zainteresowane w powodzeniu Niemiec, podjęły uślną propagandę, na rzecz złagodzenia dla Niemców warunków traktatu. Propagandę tę prowadzili i prowadzą pisma, które wysłały swoich korespondentów do Niemiec.

**Nie podpisać!**

BERLIN. (PAT). (Radjotel. st. war.) „Vorwärts“, pisząc o odpowiedzi ententy, nazywa ją nowym wypowiedzeniem wojny. Naród niemiecki powinien zacząć walczyć o swe prawa i o swe istnienie, odpowiadając stanowczo: „Nie“ na warunki niewykonalne, niemożliwe do przyjęcia i uwłaczające, proponowane przez kapitalizm-ententy. Poczynione ustępstwa są bez znaczenia w porównaniu do wymagań, postawionych Niemcom.

„Leipziger Neueste Nachrichten“, w art. p. t. „Pokój-żemsty“ opiera się na słowach Lloyd George'a z 5 stycznia 1918 r.: „Nie chodzi o zemstę, lecz o sprawiedliwość“. Kapitulowaliśmy wobec programu pokoju ententy, który jest jedną z największych malwersacji, jakie zna historia.

**Z prasy litewskiej.**

„Lietuva“ z d. 18 czerwca podaje z powodu przekroczenia przez wojsko litewskie granicy lotewskiej parę uwag następujących:

„Stało się to, o czem zdawna marzyliśmy: utworzył się wspólny front przeciwko bolszewikom z wojsk litewskich, lotewskich, estońskich i fińskich dokonało się tego w sposób przyjacielski. Chcąc niechęć przypomina się ów dzień kwietniowy, gdy wojska polskie wkroczyły do Litwy i zajęły naszą stolicę Wilno. Ze strony polaków netylko nie otrzymaliśmy żadnego przyjacielskiego oświadczenia lub zwyczajnego, chociażby zawiadomienia, lecz nawet na protesty obywateli litewskich odpowiedziano szeregiem aresztów, przesładowaniem, wysmiewaniem języka i t. d. Tem większą przyjemność sprawia nam stwierdzenie dobrych stosunków z naszymi sąsiadami północnymi. Już nawet w Paryżu, gdzie na małe państwa patrzy się oczyma interesów państw wielkich, doszli wreszcie do przekonania, że Polski z Litwą przemocą wiązać nie można i jeżeli można mówić o związku „wogóle“, to związku tego szukać należy w innej stronie—północnej—związku z lotyszami, estończykami, finami. Niepotrzebnie Paryż, Londyn i Waszyngton zwlekały i zwlekają jeszcze pomoc państwom nadbaltyckim, wspierając tylko Polskę. Niepotrzebnie do dziś dnia jeszcze w swych warunkach stawianych Kołczakowi sprawę niepodległej Polski stawia na pierwszym planie, a Litwie, Łotwie

Estonji chce zapewnić autonomję przynajmniej. Robi to wrazenie, że Paryż, Londyn i Waszyngton nawet dziś jeszcze niezupełnie zdają sobie sprawę z tego, że ta zwłoka zmusiła Litwę i Łotwę korzystać z pomocy wątpliwej wartości byłych okupantów, która Łotwę doprowadziła do anarchji, a przewlekanie sprawy i nadal gra dwulicowa nie przyniesie korzyści ani państwom nadbaltyckim, ani państwom ententy,

co już zrozumieli niektóre pisma koalicyjne i zwraca na to poważną uwagę (Manchester guardam). Dziś, gdy w takich ciężkich warunkach zorganizowane wojska nasze utrzymują już kilkuset wiorstowy front i porządek w kraju nie możemy wątpić o niepodległości Litwy chociaż z przeszkodami stale musimy walczyć. Nie „nowa zachodnia ziemia“ niemiecka nie „kresy“ polskie, nie „kraj południowo-zachodni“ rosyjski nie „Macedonja Baltycka“, jak chce tego prasa amerykańska („The New-York Times Magazine“ 18. V. 1818), lecz zupełnie niepodległa Litwa ze stolicą Wilnem powstanie w najbliższej przyszłości z obecnego chaosu politycznego“.

**Stan sanitarny Wilna.**

Mówiąc o stanie sanitarnym Wilna, naogół więcej niż oplakany, należy szczególnie podkreślić panującą obecnie w mieście epidemję tyfusu plamistego. Epidemja ta coraz to bardziej się szerzy i obecnie dosięgła już rozmiarów, dotychczas dla Wilna niesłychanych, podczas gdy zazwyczaj, jak mówi praktyka lat ubiegłych, tyfus plamisty z nastaniem pory cieplejszej powinien się zacząć zmniejszać.

W czasie od 1 do 8 czerwca miejski wydział sanitarny został powiadomiony o 401 wypadkach zaszlabnie na tyfus plamisty, z tej liczby w szpitalu dla chorych zakażnych ulokowano 189 osób, reszta zaś t. j. 212 osób pozostawiono w domu.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że znaczna część ludności biednej wcale się do lekarzy w takich wypadkach nie zwraca nie mając nadziei ulokowania w szpitalu, podaną liczbę chorych trzeba conajmniej podwoić, by mieć bliżką praw by ilość chorych tyfusowych.

Jeżeli zaś weźmiemy dla porównania dane cyfrowe o ilości chorych w czasach epidemji z lat ubiegłych, to otrzymamy następujące liczby:

Gdy w r. 1909 panowała u nas epidemja tyfusu plamistego, przeciętnie chorowało miesięcznie po 150 osób. W przeciągu całego r. 1909 w szpitalu zakażnym leczono się 541 osób. W czasie okupacji niemieckiej w r. 1917, w czasie największego rozwoju epidemji tyfusowej i najgorszych warunków aprowizacyjnych, największa ilość chorych tyfusowych była w czerwcu, mianowicie 466.

Z ogólnej ilości chorych, ulokowanych w szpitalu zakażnym, znaczny odsetek stanowią więźniowie, a mianowicie: w ciągu tygodnia (1-8 czerwca b. r.) przyjęto z więzienia na Łukiszkach 18 osób, z więzienia przy ul. Dominikańskiej — 39. To ostatnie więzienia daje coraz to większą liczbę chorych i należy się obawiać, iż stanie się ono stałym siedliskiem zarazy i że wszyscy ulokowani w niem więźniowie będą narażeni na zarażenie się. Dlatego też nieodzowne potrzeba urochomic znajdującą się przy areszcie i potrzebującą niezbyt dużej naprawy łaźnię dezynfekcyjną.

Pozatem znaczną ilość chorych stanowią dzieci z ochron. (W jednej tylko ochronie „Powściągliwość i Praca“ zachorowało oddziału 22 dzieci, przełożona i część personelu).

Wskutek napływu chorych do szpitala zakażnego i częściowego polepszenia warunków transportu chorych (izba dezynfekcyjna otrzymała 4 konie), szpital został tak przepelniony, iż był zmuszony przerwać przyjęcia chorych.

Prawidłowe funkcjonowanie szpitali izby dezynfekcyjnej i in. instytucji leczniczo-sanitarnych utrudnione jest przez wszelkiego rodzaju braki, a więc budynki i urządzenia jako też inwentarz potrzebują gwałtownie naprawy i uzupełnienia przez nabycie nowych rzeczy, gdyż prawie że przez cały czas wojny nic nowego ani kupiono, ani zreperowano stare. Brak bielizny do tego stopnia daje się odczuwać, iż zdarzył się wypadek, że z braku czystej bielizny na parę dni przerwano przyjmowanie do szpitala chorych. Również w dal-



szym ciągu daje się odczuwać brak koni do przewożenia chorych i oczyszczania miasta.

Ważną rolę w walce z tytusem plamistym odegrywają łaźnie z piecami dla odzwyczajania ubrania. W tej chwili funkcjonują dwie takie łaźnie: przy ul. II Portowej № 10 i przy ul. Kalwaryjskiej № 1.

W przepelnionych szpitalach wileńskich duży odsetek stanowią chorzy wycieńczeni głodem, który dostarcza pogotowie ratunkowe niekiedy wprost z ulicy. Wskutek wadliwego stanu aprowizacji miasta chorzy ci, mający jakąś strawę w szpitalu, nie chcą się wypisywać i obciążają szpital. Z drugiej zaś strony administracja szpitala wie dobrze, że wypisanie podleczonego chorego do domu jest skazywaniem ich na powolną śmierć głodową, gdyż przeważna część ich cierpień jest osnuta na tle chronicznego głodzenia się.

W przeciągu czasu od połowy maja do chwili bieżącej ze strony inspekcji zdrowotności miasta było wiele zrobiono ku polepszeniu sanitarnego stanu miasta, w braku jednak środków przewoźnych praca w tym kierunku jest mało owocna. Wobec braku koni do wywożenia śmieci z ulic i placów miejskich są używani więźniowie, lecz ci nie są delegowani przez zarząd więzienny stale w jednakowej liczbie, wobec czego robota postępuje bardzo wolno. Właścicielom domów są posyłane zawiadomienia na piśmie z ostrzeżeniem, iż będą karani za utrzymanie w nieporządku dziedzińców i jam ustępowych. W wypadkach niestosowania się do odnośnych zarządzeń, spisywane są protokoły. Miasto posiadając tylko 5 koni nie jest w stanie dopomóc prywatnym właścicielom domów, ci zaś z powodu znacznych kosztów, jakie pociąga oczyszczanie jam ustępowych, kategorycznie żądają pomocy miasta.

Dla doprowadzenia miasta do możliwego stanu sanitarnego obóz sanitarny potrzebuje mieć conajmniej 20 koni.

## KRONIKA.

**— Pozdrowienie.** Zgromadzenie litwinów wileńskich, które się odbyło 15 b. m. w Zakrecie, uchwaliło pozdrowić nie tylko Prezydenta Litwy oraz Prezesa rady ministrów Litwy, lecz i Naczelnego Wodza armii litewskiej. Oto pozdrowienie to: „Do Naczelnego Wodza wojsk litewskich. My, litwini wileńscy, zgromadzeni dn. 15 czerwca r. 1919, po wysłuchaniu referatu Tymczasowego komitetu Litewskiego o obecnym stanie sprawy Litwy składamy w szacunku głowę przed Tobą, Generale, i przed kierowaną przez Ciebie armią, którzy nie żałujemy trudów i krwi swojej, by obronić Ojczyznę naszą od otaczających ją zewsząd wrogów i dać mocne podstawy pod gmach niezależności Litwy i jej stolicą Wilnem.

Pozdrawiamy Cię, Generale. Niech żyje Wódz Naczelny z naszą Armją!

**— P. P. S. a sprawy litewskie.** Rada Naczelna P. P. S. po dyskusji dwudniowej przyjęła dn. 20 b. m. szereg uchwał, m. in. dotyczących sprawy stosunku względem Litwy i Białorusi:

Sprawę Litwy i Białorusi referowali tow. tow. Niedziałkowski i Ziemiński; w dyskusji mówcy jednoznacznie występowali przeciwko imperialistycznym zakusom naszych klas posiadających, oraz stwierdzali, że nasze zasadnicze stanowisko, uznające prawo mieszkańców Litwy i Białorusi stanowienia o losach kraju pozostaje w całej sile.

W sprawie polityki uprawianej przez reakcyjnych urzędników i generalów w Litwie i gwałtów żandarmerji i policji powzięto jednogłośnie uchwałę następującą:

Rada Naczelna, stwierdzając, że polityka władz polskich w zajętych częściach Litwy i Białorusi jest częstokroć polityką represji masowych, rekwizycji

zisku policyjnego, że zmierza nieraz do odbudowania dawnych stosunków własnościowych, protestuje jaknajostreż przeciwko takiemu postępowaniu i wzywa Związek Polskich Posłów socjalistycznych do energicznej walki z nim. Rada naczelna protestuje przeciwko ograniczeniom językowym przy wyborach do rady miejskiej w Wilnie i żąda od władz polskich na Litwie zapewnienia wszystkim narodowościom Litwy i Białorusi możności udziału w tymczasowym zarządzie krajem, oraz wogóle równości wszelkich innych praw tych narodowości.

**— Ludność nieuprzywilejowana a wybory.** Jak się dowiadujemy, litwini, białorusini i żydzi postanowili nie brać udziału w przyszłych wyborach do Rady miejskiej.

**— Pieniądze podarte.** Burmistrz m. Wilna zarządził, by wszystkie kasy miejskie jako też sklepy spożywcze przyjmowały pieniądze zużyte, podklejane i podniszczone, o ile nie są zniszczone numery i podpisy na banknotach.

**— Apropozycja.** Burmistrz m. Wilna wysłał wczoraj do inspektora aprowizacji Kollataja do Białegostoku depesze treści następującej:

„Po za 16 wagonami w pierwszych dniach czerwca Wilno mąki nie otrzymało. Lida dla Wilna żadnej mąki nie posiada. Proszę o wysłanie przynajmniej 20 wagonów mąki dla miasta“.

**— Sekcja techniczna zarządu m. Wilna** została przeniesiona na ul. Dominikańską № 3.

**— Sprawa opalowa.** Wydział opalowy Zarządu m. Wilna oświadcza, że osoby życzące zaopatrzyć się w drzewo opalowe na jesień mogą się zwracać do Wydziału Opalowego (Dominikańska 3, pokój № 200 od 10 — 12 godz.), zapisując się na listę i wnieść 250 rb. dla otrzymania ze składów miejskich jesienią jednego sążnia (10 Rm.) drzewa na stałą kartę chlebową. Pozostała należność, po cenie kosztu drzewa dla miasta, będzie pobrana przy wydawaniu drzewa. Osoby, które się wpiszą na listę i wniosą pieniądze do 5 lipca r. b., będą miały pierwszeństwo przy otrzymywaniu drzewa ze składów miejskich.

## PRZEPISY.

O głosowaniu przy wyborach do Tymczasowej Rady miejskiej miasta Wilna.

1. Głosowanie odbywać się będzie przy pomocy kart wyborczych, na których będą oznaczone tylko numery list.

Karty te będą drukowane kosztem komitetów, które złożyły listy pod kontrolą komisji wyborczej na jednostajnym papierze i jednostajnego formatu.

2. Agenci komitetów partyjnych będą mogli rozdawać listy kandydatów i karty wyborcze poza lokalem biur wyborczych. W samym lokalu biura wyborczego i w pobliżu takowego wszelka agitacja wyborcza nie będzie dopuszczona.

3. W dniu, naznaczonym dla wyborów wyborcy winni się stawić w lokalu biura wyborczego tego cyrkulu, na listę wyborców którego zostali wpisani, przynosząc ze sobą kartę wyborczą.

4. Przez cały czas głosowania i obliczania głosów mogą być obecni w lokalu biura wyborczego oprócz personelu biura, jedynie członkowie Komisji wyborczej i pełnomocnicy komitetów, które złożyły listy kandydatów.

5. Urna wyborcza winna być opróżniona i zamknięta przed rozpoczęciem głosowania i przed jego zakończeniem otwierana być nie może.

6. Głosowanie odbywać się będzie od godziny 8-ej rano do godziny 9-ej wieczorem.

7. Wyborca stanąć przed biurem wyborczym i, o ile nie jest znany osobiście członkiem biura, przedstawi paszport lub inną legitymację.

Po sprawdzeniu tożsamości otrzyma kopertę, odznaczoną pieczęcią urzędową, włoży do niej kartę wyborczą i, po zaklejeniu koperty wręczy ją przewodniczącemu, który wrzuci kopertę do urny, wtedy wyborca opuści lokal wyborczy. O podaniu głosu przez wyborcę będzie uczyniona adnotacja na liście wyborczej.

8. Karty bez koperty, oraz koperty niezaklejone, nieoznaczone pieczęcią urzędową lub oznaczone po za nią innym jakimś znakiem, — nie zostaną przyjęte.

9. Po upływie godziny 9ej winni być dopuszczeni do głosowania jedynie wyborcy, którzy się już znajdują w lokalu biura wyborczego.

10. Po zakończeniu głosowania przewodniczący obliczy koperty, złożone do urny oraz liście wyborców, którzy podali głosy, podług adnotacji na liście wyborców.

11. Biuro wyborcze obliczy ilość głosów, podanych na każdą listę. Karty wyborcze inne, niż wymienione w art. I, albo włożone do koperty bez pieczęci urzędowej, lub oznaczone po za nią innym jakimś znakiem, albo niezaklejone, uważane są za nieważne. Jeżeli w jednej kopercie okaże się więcej, niż jedna karta z różnymi numerami, to wszystkie będą uważane, za nieważne. Jeżeli zaś w jednej kopercie okaże się więcej niż jedna karta z jednakowym numerem, to jedna tylko z nich będzie uznana za ważną. — Karty nieważne zostaną wraz z odnośnymi kopertami ponumerowane osobno, z oznaczeniem w protokole przyczyn ich nie ważności.

12. Po opieczętowaniu pawiązanych w paczki podług numerów kart wyborczych i osobno kart nieważnych wraz z kopertami, przewodniczący biura wręczy takowe niezwłocznie wraz z protokołem przesowi Komisji wyborczej.

13. Komisja wyborcza nazajutrz po głosowaniu przystąpi do zsumowania głosów, podanych na każdą listę we wszystkich biurach wyborczych i do określenia wybranych kandydatów.

14. Liczba wszystkich podanych głosów podzielona przez 50 da dziennik wyborczy. Liczba głosów, podanych na każdą listę, podzielona przez dziennik wyborczy, da liczbę wybranych z każdej listy radnych, przytem pozostała reszta przewyższająca połowę dziennika wyborczego będzie uważana za jedność. Za wybranych z każdej listy uważani będą kandydaci, najpierw umieszczeni na liście w porządku numerów.

15. Jeżeli ta sama osoba zostanie wybrana z dwu lub więcej list, to będzie ona uznana za wybraną z tej listy która otrzymała większą liczbę głosów, a z innych list będą wybrane następne podług numeru osoby.

16. Jeżeli w powyższy sposób nie zostanie wybrana potrzebna liczba radnych, to Komisja przystąpi do obliczenia reszty głosów z list zablokowanych. Peszty te dla każdego bloku zostaną dodane i i, o ile otrzymana suma przewyższać

będzie połowę dzielnika wyborczego, to na każdy blok wypadnie jeden jeszcze wybrany radny. Wybrany oznacza się w porządku numeru z tej listy, na którą podana była największa reszta głosów.

17. Jeżeli w ten sposób zostanie wybrana większa, niż potrzeba, liczba radnych, to ci z wybranych, na których wypadła najmniejsza liczba głosów, po jednym ostatnim z każdej listy. — odpadają. — Jeżeli się okaże wybranych mniej, niż potrzeba, to brakująca liczba radnych zostaje wybrana z list, które otrzymały największą liczbę głosów, po jednym z każdej listy.

18. Lista wybranych radnych winna być podana przez Komisję wyborczą do wiadomości publicznej z oznaczeniem głosów podanych na każdą listę.

19. Skargi na nieprawidłowe dokonanie wyborów mogą być podane przez każdego wyborcę i przez Prokuratorję w terminie dwóch tygodni od dnia wyborów do Komisji wyborczej. Rozstrzygać będzie Rada Miejska.

20. Wybór może być unieważniony:

- 1) jeżeli wybrany utracił prawo do wybieralności;
- 2) jeżeli wybory były skutkiem przemocy, przekupstwa lub podstępny;
- 3) jeżeli przy wyborach pogwałcone zostały istotnie przepisy ordyracji wyborczej.

21. W razie unieważnienia wyboru kandydata, zrzeczenia się z jego strony lub jego śmierci, Rada Miejska powoła na jego miejsce następnego z kolei kandydata z tej samej listy.

Komisarz Okręgu Wileńskiego  
**K. Niedziałkowski.**  
Dnia 20 czerwca 1919 r.  
№ 7.

## Zarządzenie obowiązujące.

Niniejszym podaje się do wiadomości mieszkańców miasta Wilna i Okręgu Wileńskiego, iż osoby, jak również i firmy handlowe, które nabyły drogą pośrednią lub bezpośrednią od okupantów (Niemców i bolszewików) wszelkie przedmioty i towary w większej czy też mniejszej ilości, obowiązane są w przeciągu 7 dni zameldować o tem w Wilnie w Kancelarji Komisji Likwidacyjnej przy ulicy Ignacowskiej (były Klub Wojskowy), w powiatach zaś — w biurach Naczelników powiatowych.

Kto do dnia 15-go lipca r. b. nie zamelduje, będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności na zasadzie praw stanu wojennego; wykryte zaś towary i przedmioty będą konfiskowane.

Jednocześnie surowo wzbrania się pod taką odpowiedzialnością wywóz tych przedmiotów i towarów i odnośne transakcje bez zezwolenia władz.

Komisarz Generalny Ziemi Wschodnich  
**J. Osmołowski w. r.**

## OGŁOSZENIA.

### PIANINA i FORTEPIANY

do wynajęcia; kupuje, reperuje i nastrajam.  
Mostowa, 27—5. ESTKO.

### Życzący sprzedać domy

i parcele ziemi niech złożą oferty w administracji „Głosu Litwy“.

### POLIKLINIKA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Wileńska, 28.

W POLIKLINICE przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych kobiecych i chirurgiczn., oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 p.p. i od 4—7 wiecz. W szpitalu — wydział wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Robione są wszystkie operacje.

### Na język litewski

i odwrotnie tłumaczenia szyldów, rozmaitych plakatów, nadpisów krótkich, blankietów i rachunków firmowych, i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szlapelisowej.  
ul. Dominikańska, 13.